

#18 września 51

Kochany Mietku,

A więc mamy prawo jazdy! Twoja faworyta zdała egzamin 12-go, 14-go o jedenastej przyniosłem z poczty „licence” Ang.: pozwolenie, licencja; tu skrót od driving licence – prawo jazdy., a o jedenastej trzydziści byliśmy już dwadzieścia mil za Sag Harbor i zaczęliśmy sezon gonitw po całej Long Island. Co do samochodu (model 1938 czyli grat), Halusia mówi dowcipnie, że wszystko spełnia się jej w życiu tylko z pewnym opóźnieniem: w 1938 roku chciała mieć Forda – i ma go, ale w 1951. Prowadzi spokojnie, rozkosz z nią jeździć. Kiedy spróbujesz?

Winszuję Ci wspaniałego numeru podwójnego. Wszystko na najwyższym poziomie. Złamany wspaniale, choć ja dałbym na pierwsze miejsce znakomity artykuł Sakowskiego. Powinszuj ode mnie szczerze i serdecznie. Wyborne są uwagi Herlinga-Grudzińskiego, które wraz z tym co pisał o Spenderze Wierzyński nawiązuje do obszernego artykułu G. Herlinga-Grudzińskiego na temat tej książki i postaw politycznych jej autorów, zatytułowanego Falszywy Bóg, „Wiadomości” 1950, nr 28-29 (223-224) z 16 lipca., wydają mi się najprzenikliwszą analizą „demi-sièclizmu” Spolszczenie od fr.: demi siècle – pół wieku. europejskiego, niespotykaną nigdzie poza Twoim pismem. Zdumiewa mnie jego przenikliwość i podnieca impet, z jakim wyraża swoje słuszne, ugruntowane myśli. Jak wiesz, nic mnie tak nie cieszy jak nowe talenty i rozwój pisarza, choć w tym wypadku jest to o tyle nieścisłe, że nie ma co mówić o rozwoju Grudzińskiego, bo wszystko w nim rozwinięte, gotowe i urobione. Cieszę się też, że go w końcu nagrodzono Gustaw Herling-Grudziński otrzymał nagrodę Stowarzyszenia Kombatantów Polskich za Inny świat. Zob. T. Terlecki, Dwie nagrody kombatankie, „Wiadomości” 1951, nr 38 (286) z 23 września; drugim laureatem był Marian Kukiel za książkę Książę Adam (Paryż 1950) o Adamie Czartoryskim.. Powinieneś być dać o tym bardziej szczegółową notatkę, a także fotografię. Jestem bardzo ciekaw, jak on wygląda. Czy to przyjemny człowiek?

Do Terleckiego pisałem znowu w sprawie sztuki i mego listu do „Times’a”. Proszę Cię, upomnij się o to. Nie wiem, co się stało, on mi nie odpowiada. Napisz mi, co uważasz, że powinienem zrobić wobec faktu, że „Times” nie umieścił tego listu. Czy mam posłać komentarz z powodu notatki w „Kulturze”? (Nr 7-8). Kiedy wydrukujesz Rawickiego i dalszy ciąg Bloy? Co z Bronclem? Przerzucanie odpowiedzialności z siebie na kogo innego, o czym wspomniałeś, to bardzo, choć znane już autorowi przysłowia: na złodzieju czapka gore. Dziwi mnie tylko, że on do takich typów należy – to przecież bardzo inteligentny człowiek i powinien kontrolować siebie bez trudu. Załączam Ci czek w związku z inicjatywą Nowosada Witold Nowosad w liście do redaktora „Wiadomości” wystąpił z inicjatywą ufundowania przez emigrację nagrobka Cypriana Norwida na cmentarzu w Montmorency pod Paryżem. „rzucam myśl – pisał – gdyby wśród Polaków, czytelników „Wiadomości” zebrać w całym wolnym świecie 150 dolarów (ok. 52 000 franków francuskich), wtedy istniejące w Paryżu i wielce zasłużone Tow. Opieki nad Grobami Zasłużonych Polaków (6, Quai d’Orléans, Paris IV) z prezesem dr Edwardem Pomianem-Pozerskim i niestrudzonym p. Janem Szymańskim na pewno byłoby gotowe podjąć się technicznej strony zamówienia i odsłonięcia nagrobka. [...] Jeśliby «Wiadomości» objęłyby patronat nad zbiórką, jestem przekonany, że wielbiciele myśli i talentu Norwida nie poskąpią ofiar”. „Wiadomości” 1951, nr 31 (279) z 5 sierpnia. Zob. też Kronika: Nagrobek dla Norwida, „Wiadomości” 1951, nr 35-36 (283-284) z 9 września. – WITOLD NOWOSAD (1913-1998), historyk, dziennikarz, publicysta, przed 1939 r. był działaczem Młodzieży Wszechpolskiej we Lwowie oraz publicystą „Prosto z Mostu” i „ABC”. Od 1940 r. mieszkał we Francji, pracował w PCK, brał udział w francuskim ruchu oporu; w latach 1943-1945 był więźniem obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Po wojnie został na emigracji w Paryżu, współpracował z polskimi czasopismami „Słowo” i „Syrena”, a w latach 1953-1974 pracował w redakcji Radia Paryż., głosuję za napisem o „dobroci i poezji”, cytowanym przez Zaniewickiego Zbigniew Zaniewicki postulował, aby na nagrobku Cypriana Norwida umieszczono cytat z jego wiersza Do Bronisława Z. (w. 31-32): „Z rzeczy świata tego zostaną tylko dwie, dwie tylko: poezja i dobroć”.. Niech przynajmniej po śmierci Norwid nie będzie bezdomny i bezimienny. Proszę Cię, podziękuj p. Danilewiczowej Zob. wspomnienia M. Danilewiczowej: Spotkanie z Kazimierzem Wierzyńskim, Włoska wyspa poety, Na marginesie ostatniego tomu wierszy – przedr. w: Wspomnienia o Kazimierzu Wierzyńskim, oprac. P. Kądziała, Warszawa 2001, s. 39-55. za miłe słowa o moich wierszach i o Chopinie, przekazane mi za pośrednictwem Weintrauba; nie znam jej adresu, nie mogę więc sam tego zrobić. Żałuję, że do mnie przestała pisywać, to bardzo miła Pani i kiedyś, jeszcze w Nicei, byliśmy blisko ze sobą. Czy nie wiesz, co porabia jej mąż? Posłałem do Polski pa[re] egzemplarzy Korca i mam stamtąd wzruszające wiadomości, jak tę książkę przyjęli. Zahorska pisała mi, że Słonimski wyjechał do kraju złamany i przerażony. Czemu ten osioł był taki głupi do ostatniej chwili wolnego życia? Współczuję mu – przy całym zrozumieniu jego głupoty i nikczemności. Czyś Ty dał Jarosławowi egzemplarz Korca? Napisz mi o tym. Czy masz Alchemię słowa Jasia?

Mietku, napisz dużo o wszystkim. Jak sprawy miłosne, od dawna nic mi o nich nie piszesz. A komu się zwierzysz? Kto Cię zrozumie? Kto utuli? Da radę, jak i co robić? Ściskam Cię serdecznie, Sierotko moja, Lwie pracy, Koźle uparty, Przepióreczko coś mi uciekła.

Twój luby i jedyny

K & HObok inicjałów podpisu rysunek serca przebitego strzałą.

Dopisek na lewym marginesie drugiej strony:

Mam zranioną rękę, muszę więc pisać na maszynie.